



Przy szkole działało Kółko Teatralne; graliśmy różne przedstawienia dla mieszkańców wioski. Brałem udział w 1958 roku w przedstawieniu „Halapacz i Halapaczka”.



W wiosce był jeden rower. Jeden telefon u pracownika gminy **Mrozowicza** zwanego „sekretarzem” a później u **Huraka**. W roku 1954 władza Ludowa dała mieszkańcom radiofonie na drutach – w każdym domu był „baniak” zwany też „kołchoźnikiem”. Wyglądało to tak, że przez Tuczempy na słupach prowadzone były dwa druty, do których przyłączano każdy dom. Radio posiadało jedną funkcję – można było jedynie regulować głośność lub je wyłączyć. Nadawany był tylko jeden program Polskiego Radia. Słuchałem, zwłaszcza wieczorem, różne odcinkowe audycje a w niedziele i święta w późniejszym okresie transmisje nabożeństw z różnych Kościołów w kraju.

Były też transmisje sportowe z „Wyścigu Pokoju”. Były również programy propagandowe jak walka z kulakami czy głosowanie „trzy razy tak”, „Fala 49”. W lokalnych wiadomościach wiele mówiono o spółdzielniach produkcyjnych, obowiązkowych dostawach zboża, żywności, mleka, ziemniaków oraz sprawach kulturalno – oświatowych, teatr. Przy Kościele uczestniczyłem w „obstawie” Bożego Grobu podczas Świąt Wielkanocnych.



Na zdjęciu od lewej: **Heniek Wawrzyszko, Władek Dąbrowski, Staszek Czech, Dyzio Kogut i ja**